

## Powstaną supermiasta i dostaną pieniądze z UE

Powraca pomysł stworzenia w Polsce supermiast. Po spektakularnym fiasku rządu przy próbie przeforsowania ustawy metropolitarnej teraz jest ona wprowadzana tylnymi drzwiami. Na początku w jedną metropolię będzie zamienionych 14 miast Górnego Śląska. Gdy to się uda, podobne pomysły będą forsowane w 11 innych ośrodkach. Chodzi o pieniądze z UE, bowiem w myśl przyjętego w grudniu traktatu lizbońskiego unijne dotacje na rozwój nauki i przedsiębiorczości będą przyznawane tylko najlepszymi najsilniejszym ośrodkom.

Dziś nie mówi się jednak wprost o tworzeniu metropolii. Zamiast nich ma powstać jeden duży powiat metropolitalny. W jego ramach będzie jednoczonych kilka miast, które dziś są samodzielnymi powiatami. W ten sposób powstaną silne organizmy, supermiasta, które będą zdolne do realnej konkurencji z największymi miastami w Unii Europejskiej.

Śląski powiat metropolitalny może powstać jeszcze w tym półroczu. Jak dowiedziela się „Polska”, do końca marca będzie gotowy projekt ustawy. Przygotowuje go ośmiu posłów Platformy. -To pomysł cywilizacyjny na przyszłość regionu - wyjaśniał Kazimierz Kutz, poseł PO. -Tworzymy w porozumieniu z resortem spraw wewnętrznych. Wiceminister Tomasz Siemoniak chce, by stał się on programem pilotażowym i później objął inne miasta- mówi „Polsce” Tomasz Tomczykiewicz, poseł PO, który kieruje zespołem piszącym nową ustawę.

Ma sojuszników w prezydentach dużych miast. -Popieramy koncepcję powiatu metropolitalnego, gdyż sami mamy podobną. Przedstawiliśmy ją już ministrowi Michałowi Boniemu - tłumaczy „Polsce” Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska i prezes Unii Metropolii Polskich.

-Staramy się, jak możemy, by harmonizować naszą współpracę z sąsiednimi powiatami. Ale narzędzie, jakim by była ustawa o metropoliach, znakomicie ułatwiłoby nam pracę - wtóruje mu Tomasz Andryszczyk, rzecznik Urzędu Miasta Warszawy.

Łatwo przewidzieć jednak, że forsowanie zmian wymaga przełamania niechęci mniejszych ośrodków zagrożonych utratą suwerenności na rzecz większych. Potrzebne również będą zmiany dotychczasowych kompetencji poszczególnych szczebli administracji. Obecnie powiaty odpowiadają m.in. za drogi, gospodarkę odpadami i szkoły. Tomczykiewicz proponuje, by dwa pierwsze zadania znalazły się w kompetencjach nowych powiatów, natomiast szkoły zostały przekazane gminom. Natychmiast dodaje jednak, że to tylko pierwszy pomysł, a nie ostateczna decyzja.

Koncepcję powiatu metropolitalnego odrzuca prof. Jerzy Reguński, współtwórca polskich reform administracyjnych. - Nie potrzebujemy zmian, tylko lepszej współpracy już istniejących gmin i powiatów. Ona teraz kuleje, więc należy ją wymusić. Ale to jedyna zmiana, jakiej dziś potrzebujemy - podkreśla.

**Jeśli w Polsce nie zaczniemy szybko rozwijać metropolii,  
nasz kraj może się znaleźć na peryferiach Unii Europejskiej**

Stworzenie w Polsce metropolii może być impulsem, który pozwoli nadrobić nam zapóźnienia cywilizacyjne wobec Zachodu Europy. - Traktat lizboński zakłada inwestowanie głównie w najsilniejsze ośrodki naukowe w Europie. Tymczasem w Polsce takich ośrodków nie mamy. W związku z tym mogą ominąć nas unijne dotacje przeznaczone na badania naukowe i wdrożenia - tłumaczył na naszych łamach prof. Piotr Korcelli, specjalista od gospodarki przestrzennej z PAN („Polska”, 12.08.2009).

Rzeczywiście, obecnie żaden polski ośrodek nie ma szans równać się z najbardziej rozwiniętymi miastami UE. Potwierdza to właśnie opublikowane zestawienie Eurostatu. Wynika z niego, że najlepiej rozwiniętym obszarem w Polsce jest województwo mazowieckie, w którym PKB na jednego mieszkańca to 87 proc. unijnej średniej.

Te liczby blado wypadają w porównaniu z innymi ośrodkami. Lider, okręg londyński, wytwarza PKB o wartości 334 proc. średniej UE. Praga to 172 proc., Bratysława - 160 proc. - Głównym skupiskiem nowoczesnej gospodarki jest obszar między Londynem, Paryżem, Monachium i Hamburgiem. Rozszerzanie się tego skupiska w kierunku wschodnim układa się w dwa łuki. Jeden biegnie na pomoc od Polski: od Hamburga i Berlina przez Skandynawię. Drugi przebiega na południe, obejmując Wiedeń, Pragę, Bratysławę, Budapeszt. Gdyby te kierunki rozwoju się utrwaliły, zostalibyśmy niejako ominięci - podkreśla Korcelli. Biorąc więc pod uwagę, że Unia zamierza wspierać tylko rozwój najlepszych, na pewno wyłonienie i wzmocnienie liderów w Polsce jest zadaniem wagi państwowej.

Ale tak to wygląda z perspektywy makro. A jest jeszcze perspektywa mikro - mniejszych ośrodków, które boją się marginalizacji.

Te obawy najlepiej było widać przy dyskusjach nad tzw. ustawą metropolitalną. Rząd Donalda Tuska zaczął nad nią pracę niemal natychmiast po zaprzysiężeniu w 2007 r. I od początku trwały dyskusje, jak wiele miast ma zyskać szlachetne określenie „metropolia”. Początkowo specjalny status miały uzyskać miasta liczące (wraz z peryferiami) co najmniej milion mieszkańców. Naliczono siedem takich ośrodków. Później jednak ta liczba wzrosła do 12, jeszcze później zaczęto forsować projekt, by tak określić wszystkie miasta wojewódzkie.

W tym samym czasie prace nad ustawą zaczęło sabotować PSL. Ludowcy obawiali się, że przeznaczenie większych pieniędzy na rozwój dużych ośrodków sprawi, że nie starczy środków na inwestycje na wsi. Ostatecznie projekt został tak rozmyty w politycznych dyskusjach, że prace nad nim zawieszono.

Sprawy w swoje ręce stara się wziąć Unia Metropolii Polskich (UMP). Ministrowi Michałowi Boniemu przedstawiła zarys projektu nowej ustawy tworzącej tzw. 12 powiatów szczególnych (teraz określa się je jako metropolitalne). - Chcemy do tej koncepcji przekonać Jerzego Millera, szefa MSWiA. Liczymy, że jego doświadczenie, jakie zdobył jako wojewoda małopolski, sprawi, że łatwiej mu będzie zrozumieć nasze racje - podkreśla Paweł Adamowicz, prezes UMP.

**Agaton Koziański**